

## Wiersze – Szkolny Konkurs Poetycki

1.

**Zuzanna Nowak**

\*\*\*

Nigdy  
zawsze kochać  
to zbyt wiele.  
Czas mija  
...umieram.

2.

**Mateusz Michalak**

\*\*\*

Nic lepszego nie ma  
nad leżenie w hamaku...  
Czas zwalnia.  
Myśleć zaczynasz.  
O codziennych troskach zapominasz.  
Sosny, świerki  
gdy są młode, pylą  
najmocniej.  
Ale kiedy przekwitną,  
zaczynasz dostrzegać,  
że są piękne  
i szlachetne  
i potężne.

Ludzie są jak drzewa.  
Gdy przekroczą dorosłości próg  
zaczynają dostrzegać to,  
co po sobie pozostawiłeś  
i co dla świata uczyniłeś.

I tylko od ciebie zależy,  
czy się zmienisz.

3.

**Marta Dondela**

Wolność

Jedno jest ważne w dzisiejszych czasach,  
Byś mógł spokojnie chodzić po lasach.  
Nie przejmować się nikim i niczym,  
Nie czuć strachu przed zębem wilczym.  
Byś mówił zawsze wszystko, co chcesz.  
Uwalniał słowo jak morza bezkres.

Mów zawsze otwarcie, nie zrażaj się niczym.  
Mów to, co ważne z wielu różnych przyczyn.

Dziś każdy o tym wie, dziś każdy zna to słowo.  
Już od dawna wolność postrzegamy na nowo.

4.

**Jakub Marciniszyn**

Ballada o rycerzu

Dwustu rycerzy kamienną drogą pędzi.  
Brawura ich w objęciach śmierci uwięzi.  
Lecz na ich czele stoi wielki wódz.  
Zwycięzą, choć to będzie ogromny trud.  
Baltazar- bohater jest to królestwa smoków.  
Dzień i noc stawia czoło siłom mroku.  
Niczym olbrzym miażdży każdego wroga.  
Na widok jego miecza w serce wkracza trwoga.  
Para się magia i strażnikiem jest płomieni.  
Jego przeznaczenia nic już nie odmieni.  
Zginąć mógł już razy kilka,  
Lecz śmierć boi się go jak zając wilka.  
Strzeżcie się wszelcy rycerza wrogowie,  
Bo Baltazar dzielny mieczem wam odpowie!

5.

### **Jakub Marciniszyn**

Dzielni wojowie

Na niebie znaki wszystkie mi mówią,  
Że ci rycerze wielką chwałą się chlubią.  
Zmiażdżyli już wrogów tak wielu,  
Bo na ich czele stoi wielki wódz, przyjacielu.  
Bohaterami ich w mym królestwie nazywają,  
Gdyż na polu walki nigdy się nie poddają.  
I choć tylu wrogów w owych czasach mają,  
Nigdy się w tył nie oglądają.  
Jestem wielce dumny z mych rycerzy.  
Každy z nich drugiemu swe życie zawierzy.  
Choć oni mi służą, a ja im przewodzę,  
Jesteśmy przyjaciółmi na tej wojny drodze.  
I chociaż w walce mogę stracić życie,  
Z takim skutkiem bitwy zawsze się liczę,  
Wstępuje we mnie wielka siła i potęga.  
Mimo że śmierć po mych wojów sięga.  
Wole sam za nich życie oddać.  
A oni ze smutkiem będą mogli się poddać.  
Lecz jesteście ludźmi dumnymi niczym pawie.  
Walczymy oddani słusznej sprawie  
Śmiertelnymi być jest nam dane,  
Wiec przed obliczem swych przodków kiedyś stanę.  
Byleby moi rycerze życie swe odzyskali  
I do domów, do żon bezpiecznie wracali.  
Jestem złożyć tę ofiarę gotowy,  
By po wojownikach nie zostały wdowy.  
Będę dumny, mogąc spełnić tę postugę.  
Pragnąc tylko, by ich życie było długie.  
Bo, choć umrę, pamięć nie odejdzie.  
Tęcza i słońce nad mym grobem wzejdzie.

6.

**Karolina Sękowska**

Szczęśliwa miłość

Pokochał raz lew antylopę.  
Wielka to była miłość  
Lew był wegetarianinem,  
więc antylopa czuła bezpiecznie się.  
Ich zwaśnione rody  
były jednak przeciwne miłości tej.

Lew i antylopa uciec postanowili, gdzie pieprz rośnie,  
by żyć ze sobą swobodnie i radośnie.  
Ich rodziny szukały ich wszędzie,  
bo nie wiedziały, co to dalej będzie.  
Zguby się znalazły dopiero na drugiej sawannie  
obok krzaczka pieprzu, co wybuchał ładnie.  
W końcu nadszedł ten dzień, że  
dzięki miłości lwa i antylopy  
zwaśnione rody pogodziły się.  
Natura zaszwankowała, lecz na dobre jej to wyszło.  
Bo lew i antylopa wygrali wspólną przyszłość.

7.

**Bartosz Stępień**

Najszczęśliwszy...

Pies to pożyteczne zwierzę  
Swej budy dobrze strzeże  
Gazetę ci przyniesie  
Kapcie miętolić mu chce się  
Domu przypilnuje  
I czasem nic nie zepsuje  
Przy okazji go bardzo lubię  
Przynosi mi wielką chlubę  
Choć pieskie życie nie jest zbyt ciekawe  
To cieszy się na każdą zabawę  
Raduje się wszystkim, co go otacza  
Szczerość po oczach bije  
I do mego serca dochodzi

8.

**Adam Kazior**

Odkrycie katastroficzne

Rano dziś, dziś, właśnie dziś odkrycia poczułem smak.  
Zasada przekory trudziła mnie wspan.  
Lecz drogę w ciemności znalazłem  
Bawiąc się rodzinnym żelastwem.  
Łyżki, widelce, noże... to nic mi nie pomoże.  
Ich składnik, składnik stopu srebra  
Jest więcej wart niż gram erba  
W czoła pocie, na przekór wakacyjnej nudzie  
Srebra czystego rudzie  
Roztworzyłem żelastwo, wypłynęło erbo  
W potu czoła trudzie rozlałem srebrnonośny roztwór  
Ziemia nieudeptana strasznie wchłonęła srebro w swa paszczę.  
Ból, rozpacz, cierpienie  
Straciłem alchemiczne nasienie!  
Pot czoła spłynął do ziemi  
Lecz, co to? Coś się mieni.  
Srebrna siewka wyrasta spod kamieni.  
Już jabłoń srebrna urosła  
Drogocennych jabłek moc przyniosła  
I nadeszła alchemiczna wiosna.

9.

**Dominika Berdys**

Niebo I

Idź w nocy na łąkę  
Połóż się na zielonej trawie  
i spójrz w niebo.  
Ciemne, ciche, spokojne.  
Przyjrzyj się dokładniej,  
to zobaczysz wiele.  
Może anioła,  
a może galopującego konia  
lub Pegaza, jednorożca...

Niebo w dzień- niby piękne,  
ale nie można na nie spojrzeć.  
To przez słońce  
Oślepia cię czasem, a czasem raduje.

To szczęście  
-raz przysłonięte, a raz łaskocze promieniami  
... a ty dostajesz głupawki.

10.

**Dominika Berdys**

Niebo II

Na niebie w potrzebie  
anioły latają i spoglądają na ciebie.  
Przypatrują się twoim czynom  
I pomagają w trudnych chwilach.  
No chyba, że jesteś pesymistą  
Wtedy jest sprawą oczywistą,  
że spełnią twoje życzenia.

11.

**Dominika Berdys**

Niebo III

Spójrz w niebo... Piękne, nieprawdaż?  
Może i czasem zachmurzone  
Tak jak ty  
Ale zawsze świeci tam słońce  
Słońce- szczęście, które może być  
od czasu do czasu zasłonięte  
smutkiem, żalem, płaczem, dumą.  
Ale zawsze jest... Tam głęboko.

12.

**Dominika Berdys**

Gra w karty

Raz przegrywasz, raz wygrywasz  
Raz się smucisz, raz się cieszysz  
Jak piekło i niebo  
Ciemność i jasność  
Wciąż walczą o ciebie  
O twoją duszę, o twoje życie  
Do ciebie wybór należy  
Co wybierzesz?

13.

### **Anna Konik**

Bajka z morałem

Chora babcia na wnuczkę czekała  
Alyssa pyszna dobrych rad nie słuchała:  
- Nie schodź ze ścieżki, idź prosto do babci,  
aby się krzywda nie stała nikomu.  
Dziewczyna nie bardzo się tym przejmowała,  
aż swojego wilka na drodze spotkała.  
Nie bacząc na przestrogę z drogi zboczyła  
I kara ja za to spotkała niemiła.

Jej siostra Ella za nią wnet ruszyła.  
- Ze ścieżki nie schodź, abyś się nie zgubiła.  
Żwawo idzie do babci, do celu  
Lecz chciwość wygrała, bez problemu  
Z dobrej drogi do lasu wkroczyła.  
A kiedy Maria o siostry się bała,  
Gniewna do lasu się skierowała.  
W złości strasznej siostr swych szukała  
No i ją za to kara spotkała.

Zaś ta najstarsza- bardzo leniwa  
Poszukiwań nie chciała wszczynać.  
Odpoczywać sobie wołała  
I biednej babci odwiedzić nie chciała.

Babcia na wnuczki cierpliwie czekała  
Lecz żadnej w końcu z nich nie ujrzała.  
I tylko się do Boga gorliwie modliła.  
I nie bez przyczyny pacierze wznosiła.  
Cztery jej wnuczki bardzo zgrzeszyły  
Dlatego już nigdy nie wróciły.  
Pycha, chciwość, gniew i lenistwo zwyciężyły  
I dziewczęta drogo za wady swe zapłaciły.  
Każda innego wilka spotkała,  
Zależnie od grzechu, jakiego spróbowała.